

KS. TOMASZ BŁASZCZYK

## **Kwestie narodowościowe w duszpasterstwie na Pomorzu Zachodnim w latach 1871-1945**

### WSTĘP

Dziewiętnasty wiek przyniósł istotne zmiany polityczne w Niemczech, które doprowadziły do przeorientowania życia społecznego. Dominacja Francji na arenie europejskiej spowodowała załamanie się skostniałego już frydrycjańskiego modelu państwa, jakim był absolutyzm monarszy i obnażyła bezwład państwowy tak w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej.<sup>1</sup>

Potrzeba reform ustrojowych była najpilniejszym priorytetem państwowym, za czym optowali główni koryfeusze polityczni na czele z Karolem Augustem von Hardenbergiem i Karolem vom Steinem.<sup>2</sup> Reformując cały system państwowy dokonano zmian strukturalnych w administracji państwowej, rolnictwie, wojsku, oświacie oraz wprowadzono samorząd miast. Nadwreżony budżet państwowy nie był w stanie zaspokoić także roszczeń finansowych Francji, co również miało olbrzymi wpływ na sytuację społeczną Niemiec. Nawarstwiająca się problemy społeczno-polityczne doprowadziły do rozruchów społecznych, których eskalacja nastąpiła w okresie Wiosny Ludów (1848). Kryzys państwowy był na tyle poważny, że jeszcze bardziej pogłębiał problemy społeczne, które potęgowały się w okresach głodu i epidemii. Ofiarą tego kryzysu pozostawali najczęściej ludzie niższego szczebla społecznego, którym trudno było udźwignąć ciężar systemowych zmian.<sup>3</sup> Wzrastające w tym czasie wychodźstwo zarobkowe, które rocznie dotykało około 100 tys. osób, całkowicie zmieniało przekrój społeczny i zawodowy poszczególnych prowincji niemieckich.

---

<sup>1</sup> Z. Zieliński, *Niemcy. Zarys dziejów*, Katowice 1998, s. 108.

<sup>2</sup> J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 168-169.

<sup>3</sup> M. Czaplinski, *Sytuacja na Śląsku u progu rządów biskupa Melchiora Diepenbrocka*, w: *Kardynał Melchior von Diepenbrock 1798-1853. Odnawiciel życia religijnego na Śląsku*, red. M. Kaczmarek, A. Kiełbasa, J. Swastek, Wrocław 2000, s. 27.

Zmiany polityczne wywarły również olbrzymi wpływ na Kościół katolicki. Naruszeniem jego normalnego funkcjonowania była sekularyzacja majątków kościelnych z 1810 r. Wprawdzie zasilila ona kasę państwową wpływem około 13 mln talarów, ale w poważnym stopniu uderzyła w warstwy niższe społeczeństwa, które korzystały ze świadczeń opieki kościelnej. Ponadto likwidacja dóbr klasztornych całkowicie dezorganizowała życie wsi i jej mieszkańców, którzy związani byli z gospodarką klasztorną. Przekazywanie majątku kościelnego protestantom nie rokowało żadnych nadziei na realizację dotychczasowej katolickiej dobroczynności, co w latach kryzysu ukazało ogrom biedy społeczności pozbawionej wszelkiej pomocy.<sup>4</sup>

Państwo o proveniencji protestanckiej nie było zainteresowane w świadczeniu pomocy katolikom, którzy zamieszkując zwłaszcza północne tereny Prus, tworzyli katolickie diaspory. Szczególnie niekorzystny obraz kształtował się na Pomorzu, które od 1811 r. należało do diecezji wrocławskiej.<sup>5</sup> Wprawdzie zarząd nad tymi terenami w imieniu biskupa wrocławskiego sprawował prepozyt kościoła św. Jadwigi w Berlinie, tworząc tzw. Delegaturę Berlińską, to jednak odległość terytorialna pomnażała jeszcze bardziej znikome oddziaływanie na istniejące tam diaspory katolickie. Wprawdzie obszary te graniczące z diecezją chełmińską i archidiecezją poznańską korzystały z ich pomocy duszpasterskiej, to jednak, traktowane jako ośrodki misyjne, pozbawione były stałego programu duszpasterskiego. Biskupi wrocławscy, nie dysponując odpowiednią siłą duszpasterską, która zapewniłaby posługę kapłańską terenów pomorskich, chętnie udzielali kanonicznej jurysdykcji kapłanom sąsiednich diecezji do prowadzenia duszpasterstwa w parafiach tzw. pasa nadgranicznego.<sup>6</sup> Brak zatem szerszego zainteresowania prowincją pomorską osłabiał pozycję katolików, żyjących w diasporze.

Zasadniczym problemem katolicyzmu pomorskiego były tzw. małżeństwa mieszane, które w konsekwencji obniżały poziom świadomości

---

<sup>4</sup> M. Czapliński, *Sytuacja na Śląsku*, s. 27.

<sup>5</sup> J. Allendorff, *Die Archidiakonate des Bistums Cammin*, Berlin 1927, s. 50; L. Jabłoński, *Die Entwicklung des kath. Kirchenwesens auf dem Gebiete des heutigen fürstbischöflichen Delegaturbezirks Brandenburg und Pommern von der Reformation bis zur Bulle „De salute animarum” vom Jahre 1821*, Breslau 1927, s. 142; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966-1939)*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, T. 18, 1969, s. 344

<sup>6</sup> W. Szulist, *Katolicka organizacja kościelna na obecnych obszarach diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej od reformacji do 1945*, *Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne*, R 5 (1977) nr 5-6, s. 136.

religijnej. Niewystarczająca liczba świątyń oraz szkół katolickich stanowiła kolejną barierę owocnej działalności Kościoła katolickiego. Nie bez znaczenia było tutaj stanowisko władz państwowych, które wprawdzie od 1848 r. zezwalały na erygowanie nowych parafii i funkcjonowanie przy nich szkół katolickich, to jednak w okresie walki z Kościołem większość z nich musiała ulec likwidacji ze względu na antykościelne usposobienie ustawodawstwa państwowego. W okresie Kulturkampfu na Pomorzu zlikwidowano około 26 procent szkół katolickich. Tym samym prawie 83 procent dzieci katolickich zmuszonych było do pobierania nauki w szkołach protestanckich.<sup>7</sup>

Dość istotnym zagadnieniem duszpasterstwa pomorskiego był problem narodowościowy, zważywszy, że w latach 1890-1925 tereny te zamieszkiwała dość spora liczba katolików narodowości polskiej. Stanowili oni zróżnicowaną społecznie grupę, składającą się z ludności autochtonicznej zamieszkałej w powiecie bytowskim i lęborskim, żołnierzy zaciągniętych do wojska pruskiego, stacjonujących w garnizonach pomorskich, emigracji osiadłej w Szczecinie, a także sezonowych robotników rolnych. Okres II wojny światowej sprawił, że tereny pomorskie zasiedlone były polskimi jeńcami wojennymi oraz robotnikami przymusowymi.<sup>8</sup>

Kwestia narodowościowa duszpasterstwa pomorskiego zdaje się być ważnym czynnikiem w rozwoju katolicyzmu na tych terenach, a stosunek duchowieństwa do ludności katolickiej pochodzenia polskiego również istotnym oddziaływaniem duszpasterskim Kościoła i jego rozwoju na terenach pomorskich.

## 1. STOSUNEK PAŃSTWA PRUSKIEGO WOBEC KATOLIKÓW NARODOWOŚCI POLSKIEJ W OKRESIE KULTURKAMPFU

Przestrzeń czasowa znaczonej latami Kulturkampfu i zakończenia II wojny światowej wskazuje na trzy stanowiska katolickiego duchowieństwa pomorskiego względem katolików polskiej narodowości. W duszpasterstwie parafialnym spotkać zatem można: nieprzychylność, obojętność oraz życzliwość duchowieństwa katolickiego względem Polaków.

W czasach Kulturkampfu, który był okresem bezpardonowej walki państwa z Kościołem katolickim, w oparciu o regulacje prawne, mające na celu nie tylko ograniczenie wpływu Kościoła na rzesze wiernych, ale i całkowite ograniczenie jego roli w życiu społecznym, gospodarczym,

<sup>7</sup> L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim (1871-1945)*, Koszalin 1995, s. 209.

<sup>8</sup> Tamże, s. 236.

kulturalnym i politycznym, w prowincji pomorskiej zasadniczą kwestią duszpasterską wśród katolików narodowości polskiej był problem katechizacji dzieci. Polska diaspora katolicka w tym okresie była pozbawiona możliwości katechizowania dzieci w języku ojczystym. Władze pruskie o proweniencji protestanckiej przygotowały odpowiedni pakiet ogólnych zarządzeń wydanych 5.10.1872 r. oraz rozporządzeń rządowych z 4.07.1873 r., które poważnie ograniczyły używanie języka polskiego w szkolnictwie. Wprawdzie te przepisy prawne zezwalały na nauczanie religii w języku polskim jedynie w klasach najniższych, to następna norma prawna z 28.08.1876 r. nakazywała posługiwanie się językiem niemieckim we wszystkich instytucjach i urzędach. Podobne stanowisko zajęły lokalne władze, które wydając odpowiednie rozporządzenia poważnie ograniczały, a nawet usuwały język polski z katechizacji dzieci.<sup>9</sup> Wydział spraw wewnętrznych rejencji koszalińskiej wydał 29.01.1873 r. stosowne zarządzenie, w którym zabraniał używania języka polskiego w szkołach utrakwistycznych. Jedynym językiem obowiązującym w nauczaniu miał być język niemiecki. Swoją decyzję władze lokalne tłumaczyły niewystarczającą formą używania języka niemieckiego w nauczaniu. Wprawdzie wyjątkowo zezwalały na nauczanie religii w języku polskim, ale tylko w przypadku wcześniejszego jego stosowania.

Mimo że katechizacja była możliwa w języku polskim, to w jej nauczaniu stanowczo zakazywano posługiwania się podręcznikami polskimi. Nakaz używania podręczników niemieckich w nauczaniu religii obejmował program z zakresu katechizmu i historii biblijnej w wymiarze 4 godzin tygodniowo. Jedynymi podręcznikami w języku polskim, na jakie zezwolono w trakcie katechizacji, były śpiewniki, które okazały się pomocą dydaktyczną w nauczaniu pieśni religijnych. Nieprzestrzeganie rozporządzeń władz państwowych i lokalnych w kwestiach tak językowych jak i dydaktycznych groziło odbieraniem koncesji, a w konsekwencji zamykaniem szkół katolickich. Restrykcje te dotknęły szkołę katolicką w Rozłazinie. W 1873 r. władze rejencji koszalińskiej, ze względu na łamanie zakazu nauczania w języku polskim i korzystania z podręczników innych niż niemieckie przez nauczyciela Jeschke i proboszcza ks. Blocka, zamknęły szkołę katolicką w Rozłazinie.<sup>10</sup> Następca ks. Blocka na probostwie w Rozłazinie, ks. Dietrich, kontynuował linię duszpasterską swego poprzednika, uwzględniając język polski w katechizowaniu dzieci szkolnych, za co był niejednokrotnie oskarżany o polonizację parafii.

---

<sup>9</sup> K. Trzebiatowski, *Oświata i szkolnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim w pierwszej połowie XX wieku 1900-1939*, Poznań 1961, s. 18.

<sup>10</sup> L. Bończa-Byszczki, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 263.

Tym samym duszpasterze w trudnym okresie historii antykościelnej wspierali katolików polskiej narodowości w obronie ich języka narodowego w duszpasterstwie, zyskując aplauz polskiej diaspory katolickiej, która wspierała życzliwych im duszpasterzy w walce przeciwko uciskowi ustawodawstwa Kulturkampf.

## 2. KWESTIE NARODOWOŚCIOWE W DUSZPASTERSTWIE NA POMORZU ZACHODNIM W OKRESIE TZW. CICHEGO KULTURKAMPFU

Mimo iż od strony prawnej Kulturkampf uległ likwidacji wraz z wprowadzeniem w kwietniu 1887 r. tzw. ustaw łagodzących, a państwo w zewnętrznych relacjach ujawniało pokojowe nastawienie względem Kościoła katolickiego, to jednak w dalszym ciągu rozwijał się tzw. cichy Kulturkampf, który trwał do wybuchu I wojny światowej.<sup>11</sup> Odznaczał się on wsparciem protestantyzmu, zwłaszcza w obsadzaniu urzędów państwowych. Wybór i angażowanie urzędników odbywały się według utrwalonego systemu i dokonywały się nie zawsze zgodnie z uzdolnieniami kandydatów.<sup>12</sup> Protestanci urzędnicy nie przywiązywali żadnej wagi do duchowych potrzeb katolików, a na Pomorzu – zwłaszcza narodowości polskiej. W tym czasie obserwuje się antypolskie wystąpienia i to zarówno ze strony urzędów państwowych o proweniencji protestanckiej, jak również duchownych katolickich.

W odniesieniu do kwestii katechizowania polskich dzieci władze państwowe prowincji pomorskiej jedynie tolerowały nauczanie religii w języku polskim. Tworząc na terenie szkół specjalne oddziały polskie, zezwalano na odpowiednie przygotowanie dzieci narodowości polskiej do przyjęcia I Komunii św. Równocześnie inwigilowano księży, sprawdzając czy obok katechizacji dozwolonej w języku polskim nie uczono również pisania i czytania. Problem ten był na tyle poważny, że spora grupa dzieci polskich robotników sezonowych z powodu nikłej znajomości języka niemieckiego nie uczęszczała do szkoły, zaś proces katechizacji opierał się na podstawach czytania i pisania, stąd duchowni zmuszeni byli do nauczania dzieci także i w tym zakresie. Proceder ten miał miejsce przede wszystkim w dekanacie lęborskim, gdzie równocześnie władze państwowe szczególnie dbały o to, by w katechizacji, przygotowującej dzieci polskie do przyjęcia sakramentów świętych nie uczestniczyły dzieci pochodzenia niemieckiego.

---

<sup>11</sup> J. Knossalla, *Das dekanat Beuthen O/S. in seinem schlesischen Teil*, Katowice 1935, s. 435.

<sup>12</sup> Tamże, s. 436.

Kładziono zatem silny nacisk na to, by wśród duchownych pielęgnowano patriotyczny zmysł niemiecki. Za tymi zasadami optowała nieliczna grupa kapłanów. Jednym z nich był ks. Paweł Borschki, który będąc proboszczem w Lęborku wykazywał się szczególną niechęcią wobec Polaków. Władze państwowe uważały go wręcz za męża zaufania rejencji koszalińskiej.<sup>13</sup> Również proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Szczecinie ks. Paweł Steinmann, który był utrakwistą, wyróżniał się antypolskimi działaniami w zakresie duszpasterskim. Okazał się wrogiem polskich nabożeństw, twierdząc, że polonia szczecińska, ze względu na dobrą znajomość języka niemieckiego, była w stanie uczestniczyć w nabożeństwach niemieckich.<sup>14</sup>

Wroga postawa duchownych względem katolików narodowości polskiej sprawiła, że niejednokrotnie prosili oni władze o przeniesienie ich do parafii, w których większość stanowili katolicy niemieccy. Swoją prośbę motywowali pochodzeniem niemieckim, co utrudniało im kontakt z polskimi katolikami. Z taką petycją wystąpił ks. Oskar Wensierski, który prosił o przeniesienie z parafii w Rozłazinie do Przechlewa w dekanacie człuchowskim. Wydaje się, że nie był to odosobniony przypadek skoro władze państwowe usilnie domagały się od władz kościelnych obsadzenia parafii dekanatu lęborskiego kapłanami narodowości niemieckiej o polskobrzmiących nazwiskach. Zabieg ten miał na celu uśpienie czujności polskich katolików, a ich przywiązanie do wiary i polskości poprzez wzbudzenie zaufania do tych kapłanów miał prowadzić do powolnej, ale skutecznej germanizacji.

### 3. KWESTIE NARODOWOŚCIOWE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM I OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Sytuacja niewiele zmieniła się w okresie międzywojennym i okupacji hitlerowskiej. Grupa duchownych, nieprzychylnie nastawionych do katolików narodowości polskiej, okazała się nieliczna. Wymienić tu należy proboszczów: ks. Juliusza Bistrama, proboszcza w Tuchomiu, ks. Józefa Garskego duszpasterzującego w Wierzchucinie, ks. Edmunda Wendego pracującego w Gryficach, ks. Karola Marka Willimskiego pełniącego posługę duszpasterską w Bergen oraz ks. Józefa Weilandta, proboszcza w Ugoszczy. Księża ci, mimo polskobrzmiących nazwisk, nie władali językiem polskim. Ich antypolskie nastawienie wynikało raczej

---

<sup>13</sup> L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 237.

<sup>14</sup> B. Drewniak, A. Poniatowska, *Polonia szczecińska 1890-1939*, Poznań 1961, s. 66-68; Z. Szultka, *Z życia religijnego Polaków na Pomorzu Zachodnim w okresie republiki weimarskiej*, Rocznik Słupski. 1982/83, s. 59-61.

z niechętnego ustosunkowania się do tzw. duszpasterstwa mniejszościowego, co związane było z wygodnictwem, ale także i względami materialnymi. Wprawdzie okazali się nacjonalistami i germanizatorami podległych im parafian, likwidując polskie kazania, usuwając z kościołów kopie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, katechizując dzieci robotników polskich w języku niemieckim, to jednak znienawidzeni przez katolicką mniejszość polską zmuszeni byli niejednokrotnie do opuszczenia swoich placówek duszpasterskich.<sup>15</sup> Niezadowolenie Polaków z poczynań duszpasterskich niechętnych im kapłanów przyczyniło się do zdecydowanego oporu polskiej mniejszości katolickiej włącznie z ostentacyjnym opuszczaniem kościoła podczas głoszenia kazania w języku niemieckim.<sup>16</sup>

Drugą grupę duchowieństwa stanowili kapłani obojętni wobec katolików narodowości polskiej. Większość z nich zmieniała swoją orientację polityczną zwłaszcza w obliczu narodowego socjalizmu. Ich zapoznanie się z ideologią faszystowską spowodowało zmianę postępowania wobec Polaków, a w konsekwencji doprowadziło do okazywania polskim katolikom wielkiej życzliwości. I tak proboszcz Niezabyszewa, ks. F. Szykowski, w podległej mu parafii zaprowadził na przemian nabożeństwa niemieckie i polskie, a sakrament pokuty prowadził także w języku polskim.<sup>17</sup> Podobnie wielką życzliwość względem katolików polskiej narodowości okazywał proboszcz Greifswaldu, ks. A. Wachsmann, którego postawa względem Polaków okazała się sprzeciwem wobec faszystowskiej ideologii.

Na uwagę zasługują także kapłani, którzy w swej posłudze duszpasterskiej stosowali jednakowy status tak dla katolików niemieckich, jak również dla polskiej mniejszości katolickiej. Część z nich była utrakwistami i posługiwała się w duszpasterstwie językiem polskim. Niektórzy z nich, będąc rodowitymi Niemcami, dla celów duszpasterskich uczyli się języka polskiego, by móc porozumieć się z parafianami polskojęzycznymi. Do tej ostatniej grupy należał ks. Wojciech Block, który będąc proboszczem parafii w Rozłazinie, nie tylko starał się rozmawiać z Polakami w ich języku ojczystym, ale rozwijał ten język poprzez

---

<sup>15</sup> B. Frankiewicz, *Z życia religijnego Polaków na Pomorzu Zachodnim w latach 1933-1945*, Rocznik Słupski 1982/83, s. 78; Z. Szultka, *Z życia religijnego Polaków na Pomorzu Zachodnim*, dz, cyt., s. 69.

<sup>16</sup> L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, dz, cyt., s. 240.

<sup>17</sup> S. Galikowski, *Położenie i walka ludności polskiej w latach 1918-1944*, w: *Dzieje Ziemi Bytowskiej*, red. S. Gierszewski, Poznań 1972, s. 310.

prowadzenie zajęć w szkole prywatnej.<sup>18</sup> Podobnie proboszcz w Anklam, ks. Karol Anders, pragnąc ogarnąć duszpasterską działalnością polskich robotników sezonowych, podjął się intensywnej nauki języka polskiego, co pomogło mu w skutecznym głoszeniu kazań w tym języku.<sup>19</sup>

Większość księży pochodzenia niemieckiego, którzy wykazywali gorliwość duszpasterską względem polskiej mniejszości katolickiej, narażona była na szykany ze strony władz państwowych, dążących do całkowitej germanizacji Pomorzan. W okresie okupacji hitlerowskiej kilku księży pracujących na terenie Pomorza Zachodniego zostało oskarżonych przez władze niemieckie o naruszanie porządku publicznego i zesłanych do obozu koncentracyjnego w Dachau. Wśród nich znaleźli się: duszpasterz z Wolgast, ks. Wincenty Płonka, proboszcz Demmin, ks. Adolf Nolewaika, proboszcz Świnoujścia, ks. Paweł Adamus oraz kuratus w Kamieniu Pomorskim, ks. Paweł Bartsch.<sup>20</sup>

Nie można też pominąć faktu, że w parafiach pomorskich pracowali kapłani narodowości polskiej, co z entuzjazmem przyjmowali katolicy polscy. Duchowni ci występowali jako obrońcy spraw Polaków, narażając się niejednokrotnie na szykany i napaści ze strony miejscowych działaczy niemieckich. Tak było w przypadku ks. Adolfa Pojdy, który będąc proboszczem w Słupsku, walczył o prawo Polaków do polskich nabożeństw oraz mszy św. w języku polskim, za co wytaczano mu procesy sądowe, a w ostateczności zmuszono do opuszczenia parafii.<sup>21</sup> Zastrzeżenia władz państwowych budziła także osoba ks. L. Olszewskiego, który będąc administratorem parafii w Ugoszczy, całkowicie skasował kazania w języku niemieckim, pomijając tym samym potrzeby duchowe katolików tej narodowości.<sup>22</sup>

Ideologia nazistowska nie tylko ograniczała, ale i rugowała język polski z nabożeństw religijnych, zaś rażący brak języka ojczystego przyczynił się nie tylko do germanizacji, lecz również do protestantyzacji Polaków. Obawy przed represjami wyhamowało duchowieństwo pomorskie przed walką o prawa mniejszości katolickiej. Władze hitlerowskie nie tylko

---

<sup>18</sup> J. B o r z y s z k o w s k i, *Rodowód społeczny duchowieństwa polskiego diecezji chełmińskiej drugiej połowy XIX w.*, w: *Inteligencja polska XIX i XX w.*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 148-149.

<sup>19</sup> L. B o Ń c z a - B y s t r z y c k i, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 243.

<sup>20</sup> E. W e i l e r, *Die Geistlichen in Dachau sowie in anderen Konzentrationslagern und in Gefängnissen*, Mödling 1972, s. 101, 122, 483.

<sup>21</sup> Z. S z u l t k a, *O walce ludności polskiej rejencji koszalińskiej w latach 1917-1926. (Na marginesie działalności ks. A. Pojdy)*, *Rocznik Koszaliński*, 1980, nr 16, s. 82.

<sup>22</sup> L. B o Ń c z a - B y s t r z y c k i, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 246.



ograniczały liczbę polskich nabożeństw, ale narzucały warunki ich odprawiania. Zgodnie z rozporządzeniami władz hitlerowskich Polacy nie mogli uczestniczyć w nabożeństwach razem z Niemcami. W tej kluczowej sytuacji władze kościelne wzięły na siebie odpowiedzialność za pertraktacje w sprawie zmiany polityki wyznaniowej w Niemczech. Dzięki interwencji biskupów niemieckich miejscowe władze udzielały zezwoleń na odprawianie nabożeństw w języku polskim w pierwszą niedzielę miesiąca, jak to miało miejsce w Sławnie, bądź też wczesnym rankiem o godzinie 6<sup>00</sup>, za czym optowały władze rejencji pilskiej. W tym ostatnim przypadku dodatkową trudność sprawiała godzina policyjna, która obowiązywała od godziny 20<sup>00</sup> do 6<sup>00</sup>. Ponadto w obydwu przypadkach obowiązywał zakaz udziału Polaków w nabożeństwach wraz z Niemcami. Stanowczy sprzeciw władz kościelnych sprawił, że ministerstwo do spraw kościelnych wydało w 1942 r. zezwolenie na odprawianie nabożeństw dla robotników polskich w pierwsze niedziele miesiąca w godzinach 10<sup>00</sup>-12<sup>00</sup>, jak również w największe święta kościelne. Na początku września tego roku kard. Adolf Bertram, przewodniczący konferencji episkopatu niemieckiego, otrzymał dodatkowe dyrektywy, zgodnie z którymi zakazywano Polakom uczęszczania na nabożeństwa do sąsiednich ośrodków duszpasterskich, a także do kościoła parafialnego odległego ponad 5 km od miejsca zamieszkania, jak również używania w nabożeństwach języku polskiego.<sup>23</sup> Obostrzenia te utrudniały udział katolikom polskiej narodowości w nabożeństwach religijnych, a w konsekwencji przyczyniały się do osłabienia ich wiary.

W walce z nieludzkim systemem część duchownych wykorzystywała ambony, negując słuszność prowadzonej wojny. Za tego rodzaju wystąpienia spotkały ich szykany, łącznie z karą więzienia. Często podejrzewano duchownych o szpiegostwo, a materiały do oskarżeń dostarczały specjalne resorty państwowe, które kontrolowały kazania. Mimo wielkiej ostrożności w wypowiedaniu sądów antyhitlerowskich i podejmując olbrzymi wysiłek o duszpasterską troskę względem katolików narodowości polskiej 37 pomorskich duchownych zostało pozbawionych wolności, a 16 znalazło się w obozach koncentracyjnych, gdzie 6 z nich zginęło.

## ZAKOŃCZENIE

Kwestie narodowościowe były drażliwą sprawą także duszpasterską. Wprawdzie nieliczna tylko grupa duchowieństwa proweniencji niemieckiej odnosiła się z nienawiścią do polskiej mniejszości katolickiej, to jednak

<sup>23</sup> L. Bończa-Bysztycki, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 260.

życie polskiej diaspory katolickiej na Pomorzu nie należało do łatwych. Działania władz państwowych, dążących do całkowitej germanizacji i protestantyzacji polskiej ludności katolickiej, spowodowały osłabienie życia religijnego tej grupy społecznej, a w konsekwencji do obojętności religijnej. Duchowieństwo katolickie, walcząc o prawa katolików polskiej narodowości, niejednokrotnie narażone było na szykany ze strony władz państwowych, a w czasach terroru hitlerowskiego nawet na utratę życia.

Pomimo tego polska mniejszość katolicka wśród niesprzyjającej atmosfery politycznej, wywoływanej przez państwo o proweniencji protestanckiej, potrafiła zachować własną tożsamość nie tylko katolicką, ale i narodową.

#### ZUSAMMENFASSUNG

#### NATIONALFRAGEN IN DER SEELSORGE IN WESTPOMMERN IN JAHRE 1871-1945

Nationalfrage auf dem Gebiet Westpommern war auch eine heikle Seelsorgliche Sache. Zwar nur kleine Zahl der deutschstämmigen Seelsorger war unwillig der polnischen katholischen Minderheit, doch das Leben der katholischen Diaspora in Pommern war nicht leicht. Handeln der staatlichen Obrigkeit zielte nach Germanisierung und Protestantisierung des polnisch-katholischen Volkes und verursachte Abschwächung des religiösen Lebens dieses, und als letzte Folge religiöse Gleichgültigkeit. Katholische Geistlichkeit kämpfend um Rechte der polnischen katholischen Bevölkerung war oft ausgesetzt auf Schikanen von dem Staat und in der Nazizeit sogar auf Lebensverlust. Trotz den ungünstigen oft furchtbaren Verhältnissen verursachten durch Staat der protestantischer Abstammung polnisches, katholisches Volk bewahrte seine eigene nicht nur konfessionelle sondern auch nationale Identität.

(übersetzt von Ryszard Paszek SDS)